

tarza posiedzenia pan Karol Rosso. Pozem, w zastępstwie nieobecnego Prezesa Towarzystwa, Tomasz hr. Zamoyskiego, Dyrektor Jakób Natanson, zagaił posiedzenie przemową, w której po zdaniu sprawy z działań i rozwoju Towarzystwa, przedstawił do decyzji akcjonariuszy wnioski, które tu poniżej podajemy. Dla braku miejsca w szpaltach naszych, nie jesteśmy w stanie przemowy Dyrektora Natansona, podać czytelnikom w całości, wszakże nie możemy się powstrzymać od przytoczenia tutaj jednego z niej wyjątku, wyjątku nie małej doniosłości, który zdaniem naszym, winien zainteresować ogół czytelników.

„Na nadzwyczajnem Ogólnem Zebraniu Akcjonariuszy w lipcu roku zeszłego odbytem, zatwierdziście panowie wniosek Dyrekcji o przypuszczenie ubezpieczeń wiejskich w Królestwie do udziału w zyskach i układ z Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, który od maja r. b. wchodzi w wykonanie. Mocą tej umowy Towarzystwo Krakowskie, jako wzajemne, oddawać będzie całkowity zysk, osiągnięty na ubezpieczeniach rolnych, odstąpionych mu w połowie przez nasze Towarzystwo, które jednocześnie ze swej strony zapewniło ubezpieczonym u niego ziemianom zwrot części osiągniętego na zatrzymanym przez siebie udziale, czystego dochodu, obliczonego na zasadzie deklaracji i obrachunku, które we wszystkich pismach ogłoszonymi zostały i doręczają się każdemu przystępującemu do ubezpieczenia. Ze zaś w największej liczbie wypadków pokryć zdołamy wspólnie z Towarzystwem Krakowskiem, przedstawiające się ubezpieczenia rolne, zatem w latach pomysłnych asekurowani otrzymaną będą „zwroty od całości swego ubezpieczenia“, w każdym zaś razie z zysków otrzymanych nie przez jedno tylko, ale przez oba Towarzystwa. Przy takim układzie i warunkach, opłata ogniowa obniża się w istocie do ilości ściśle uwarunkowanej potrzebą zaspokojenia strat pogorzeliowych, wydatków na administrację, a dla części przez Towarzystwo Warszawskie zatrzymanej, do bardzo umiarkowanego procentu za odpowiedzialność rękojmeżego kapitału. W pomysłnych zaś latach Towarzystwo i ubezpieczeni zespala się najściślej w powodzeniu przedsięwzięcia; a wysokość przeznaczonych do podziału zysków w przezornie i dokładnie kierowanym Towarzystwie, już tylko zależeć będzie od nieuniknionych wypadków losu. Aby wszakże układ podobny ziścić mógł oczekiwania, potrzebnem jest uczestnictwo największej możliwie liczby jednorodnych w nim ryzyk, troskliwy wybór ubezpieczeń i niewyzyskujące Towarzystwa żądania poszkodowanych. Ufamy, że zjednoczeni w powodzeniu przedsięwzięcia współzmiennianie, do osiągnięcia tego celu i warunków chętniej udziela nam pomocy i poparcia.

Pragnąc dogodności takiego rodzaju asekuracji do ościennych rozszerzyć guberni, już od 1-go stycznia

r. b. wprowadziliśmy go do ubezpieczenia nieruchomości w sześciu guberniach litewskich i przedstawimy panom wnioski o upoważnienie Dyrekcji do rozciągnięcia go na przyszłość, w miarę uznanej przez nią potrzeby, do guberni południowo-zachodnich, których interesu asekuracyjne gromadzą się w oddzielnej Ajenturze Jeneralnej w Kijowie“.

Następnie po zatwierdzeniu porządku dziennego i przepisów porządkowych, odczytano sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa za rok ubiegły 1876, które drukiem ogłoszone i akcjonariuszom rozdane zostało.

Ze sprawozdania tego okazuje się, iż dochód ze składek, pobranych od ubezpieczeń w ubiegłym roku 1876, wynosił w ogóle rs. 1 000 510 kop. 88, czyli o rs. 113 412 kop. 55 więcej, niż w roku 1875. Z dochodu tego, po potrąceniu premij wydanych na reasekurację, przypadło na udział Towarzystwa rs. 374 272 kop. 66.

Na premję zapasową potrącono z dochodu powyżej wykazanego i zatrzymano na rok bieżący sumę rs. 484,371 kop. 27, z którego na udział Towarzystwa przypadło rs. 185,109 kop. 85, oprócz sumy rs. 94,657 kop. 01 zarezerwowanej na zaspokojenie nieuregulowanych z końcem roku 1876 strat z pogorzeli, w ciągu tegoż roku wydarzonych.

Z czystego zysku bilansem Towarzystwa za rok miniony na rs. 83,248 kop. 65 wykazanego, Ogólne Zebranie postanowiło oddzielić, stosownie do § 60 Ustawy 10% czyli rs. 8 158 kop. 12 na kapitał zasobowy, sumę rs. 72 000 rozdzielić tytułem dywidendy między Akcjonariuszy, a pozostałą resztę rs. 1 423 kop. 08 przenieść na rok 1877.

Z kolei przystąpiono do wyboru jednego Dyrektora i jednego Zastępcy, w miejsce występujących ze składu Dyrekcji, na zasadzie § 28 Ustawy Towarzystwa, P. P. Dominika Zielińskiego Dyrektora i Józefa Rawicza Zastępcy.

Występujący na nowo na te obowiązki wybrani zostali pp: Dominik Zieliński i Józef Rawicz, jednomyślnością głosów.

W zastosowaniu się do porządku dziennego przystąpiono do wyboru delegacji do rewizji kasy i rachunków Towarzystwa i porównania tychże ze sprawozdaniem i bilansem. Do delegacji tej wybrani zostali większością głosów pp: Jan Epstein, Aleksander Flatau, Ludwik Starkmann, Władysław Wołowski i Wojciech Bronikowski.

Następnie Ogólne Zebranie zatwierdziło projektowany przez Dyrekcję etat wydatków na rok 1877.

Z kolei przedmiotów, porządkiem dziennym objętych, odczytane zostały następujące wnioski Dyrekcji Towarzystwa:

a) W przedmiocie przeprowadzenia zmian ustawy, projektowanych na zasadzie decyzji.

Ogólnych Zebrań Akcjonariuszy z dnia 15 (27) marca 1873 i 6 (18) marca 1876 r.

Ogólne Zebranie jednomyślnością głosów pozostawiło uznaniu Dyrekcji Towarzystwa udzielenie sto-

grody parę cennych koni, zostawionych w jego pieczy. Słysząc rzenie rumaków i wylamywanie bramy, wybiegł z domu ze sztucem, zapóźno jednak, ażeby przeszkodzić złodziejom. Rospaczał wielce nad tym wypadkiem, gdyż ukradzioną chudoba była własnością jego chlebobdawcy, bogatego skwattera mieszkającego nie daleko od Gundagaj. Niebawem miano je posłać na wyścigi do Albury. Na tych to koniach pędzili za mną rabusie, zostawiając własne nad rzeką, dla odpoczynku.

Przed wieczorem zobaczyłem dwóch jeźdźców, okrążających stację w szerokim półkolu. Jeden jechał na siwym, drugi na karym koniu... więc zostawili skradzione ramaki a własnych dosiedli. Wątpię nie mogłem, że to byli ciż sami zbójce, którzy mnie napadli rano. Omijanie chaty, chroniącej mnie, było dowodem ich niegodziwych zamiarów. Myśl, że ci ludzie mogą dobrać towarzyszy i powrócić w celu powtórnej napaści na mnie, wielce mnie niepokoiła. Nie lekłem się jednak ich zasadzki na drodze, albowiem ułożyłem plan podróży, który miał mnie ostrzedz od powtórzenia starcia się z nimi.

W ciągu popołudnia oprowadziłem Barba dwa razy, lekając się, ażeby nie stracił władzy w nogach od zbyt długiego stania, po wysileniu porannem. Dzielne zwierzę składało łeb na mojem ramieniu, krocząc za mną hardo i raźnie... Każde kopyto odbijało się od darni nakształt elastycznej piłki.

Skoro się zmierzchno, osiodlałem go, dosiadłem, i podziękowawszy gospodarzowi za przytułek uściskiem dłoni, spojrziałem ku niebu. Wyżyna na szczycie pagórków wzdłuż padolu Murrumbidgee tworzyła poziom ledwie tu i owdzie przerywany łożyskami wyschłych strumieni. Najwyższe wznieśłości, wyrastające z niej, nie sięgały stóp kilkunastu. Mogłem jechać w dowolnym kierunku nakształt Beduina, kierującego się na puszczy wedle znaków niebieskich. Zjechałem z drogi, zwróciłem głowę Barba ku gwiazd-

ce, płonącej po nad wieściną, przez którą musiałem przejechać, zanim będę mógł odpocząć w Gundagaj.

Chłód nocy australskiej rzeźwił nas, po niebiosach nie wałęsała się najmniejsza chmurka. Nad zachodem piętrzyło się jeszcze nizkie sklepienie światła, ostatni odbłysek słońca, które dawno utonęło... w padole rzeki. Wschód oblewał się zwolnia jutrznią tak łagodnej barwy, iż przypominała barwą matowane srebro. Wreszcie wyrosła z krańca równiny tarcza księżycy, uszczuplona z jednej strony... parę dni upłynęło już od pełni.

Na jasno popielatym tle równiny mogłem dostrzedz najdrobniejszy przedmiot. Monotonność kołysała duszę do spoczynku. Bezmówność tego rodzaju staje za sen dla konnego podróżnika. Elastyczny i regularny chód Barba kołysał również do zapomnienia przygody porannej i do marzeń pół sennych. W takim pół śnie, pół czuwaniu spędziłem tyle australskich nocy, że nie nużyły mnie już zgoła. Przeciwnie, roskoszowałem się w tych nocnych podróżach, zachwycałem się w śniegłudze na rączym koniu po stepie bez szlaku, sfaldowanym i bezdrożnym nakształt morza.

Ach, te noce ciepłe i bez rosy posiadają urok, za którym zawsze wzdychać będę, gdy mi wypadnie pożegnać gościnną ziemię Cook'a!

Z marzeń owych budziło mnie chwilami parsknięcie Barba.

— Wstydź się koniku—mówiłem wtedy do niego, dojeżdżając do przyczyny jego trwogi. Był to bowiem najczęściej albo szkielet padłego na pustyni wołu, albo potężne, stożkowate mrówcze gniazdo, albo kilka płat kory, tworzących niegdyś koczowisko papuaskie. Barb w istocie począł się wstydić niesłusznosci swojej obawy i przestał zwracać uwagę na te drobiazgi.

Wreszcie stanęliśmy na krańcu wyżyny, z kądz znow mogłem ogarnąć padół rzeki. Tam już szukałem światełek wieściną Gunjong, na wybrzeżu Murrumb-

idgee. Nie mogłem jednak niczego dojrzeć... snadź wszyscy mieszkańcy udali się na spoczynek. Do tyła ufałem w moje obliczenia i w doświadczenie nabyte podrózkami nocnymi, iż nie wątpiłem, że trafię do domów nad rzeką.

Zjechałem z wyżyny i zacząłem szukać drogi, którą dotąd omijałem starannie. Właśnie ujrzałem szlak żółty, wijący się po za kępą drzewek majalowych, cokolwiek niższych ode mnie. Koń mój, i kopyta były zupełnie w nich ukryte; tylko głowa moja wyzierała po nad zieleń.

W tem Barb zdradził. Zdawało mi się także, iż od drogi dolatywały mnie głosy i echo podków. Ludzie ci, którzy zapewne czekali na mnie długo pod miastem, macka mogło zdradzić moją obecność.

Schyliłem głowę w majalach i mimowolnie zacząłem głaskać Barba i szeptać do niego:

— Koniku, koniku... życie twojego pana, wolność własna, zawisły od twojego zachowania się.

Nie twierdzą, że Barb mnie rozumiał, lecz stał cicho jak gdyby z brązu był ulany. Zbójcy minęli nas. Gdy tetent ich koni przebrzmiał zupełnie, wzywalem Barba do pospiechu. W pół godziny dojechałem do miasteczka. Koczowało w niem kilka ciężkich bryk australskich. Niektórzy woźnice właśnie opuszczali szynkownię. Okiennice jej były zamknięte, i dlatego to nie dostrzegłem światła z góry. Życie wrzało jednak wewnątrz, pomimo północnej pory. W jednej części izby woźnice kończyli grę hazardową, w drugiej boksoowało się parę górników; przed drzwiami trzeźwiejsi furmani wynosili pijanych.

Wszystko to uderzało wzrok mój, po wprowadzeniu Barba do stajni, wytarcu go należytem, nakarmienu. Następnie dopiero poprosilem gospodarza o napitek i przekąskę dla siebie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wszystko to uderzało wzrok mój, po wprowadzeniu Barba do stajni, wytarcu go należytem, nakarmienu. Następnie dopiero poprosilem gospodarza o napitek i przekąskę dla siebie.

Kronika zagraniczna.

× Według wiadomości z Krakowa wygotował mialo austriackie ministerjum wyznań, plan reorganizacji dla dyecezyi krakowskiej i odesłać takowy do Rzymu. — We Lwowie zaś podano wieść w jednym z tamtejszych dzienników, że sufraganiem archidyecezyi lwowskiej obrz. grec. kat., ma być zamianowanym Dr Sylwester Sembratowicz, profesor Uniwersytetu na wydziale teologicznym.

× Liszt otrzymał w tych dniach z rąk delegacji pod przewodnictwem burmistrza miasta Wiednia, dr. Feldera, wielki złoty medal Zbawiciela, zanotowany dlań przez reprezentację stolicy.

× Włoski generał dywizji głównodowodzący w Wenecji hr. Poniński, bawi od kilku dni w Krakowie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Lud nasz wiele jest religijny. Zachowuje on święta i dnie uroczyste z całą ścisłością; przez ostatni tydzień wielkiego postu powstrzymuje się nawet stanowiąc od wszelkich hałaśliwych uciech. Miejsca zebrań publicznych opustoszały — bawarje straciły swych zwykłych gości, w szynkach mniej gminu, ustąpiła wszelka muzyka, znikły z rogu ulic zapowiedzi zabaw — słowem, zapanowała poważna cisza, zgodna z wielką pamiętką, przez cały świat chrześcijański obchodzona.

— W każdym rzemiośle istnieją dla czeladzi pewne przywileje. Czeladź naprzykład piekarska ma sobie zapewniony całkowity zysk z wypiekanego w piekarniach obcego pieczywa. Zarobek to nie lada, gdy się weźmie na uwagę, iż większa część mieszkańców pozbawiona u siebie, dla braku odpowiednio urządzonych lub złych zupełnie pieców, możności wypiekania ciasta, udaje się z niem do sąsiednich piekarni. Według ceny ogólnie przyjętej, czeladź pobiera na swoje korzyść po 7 i pół kop. od każdej sztuki — łatwo więc ocenić jaka ztąd zbierze się ogólna suma, jeżeli na raz do pieca wstawia się po kilkadziesiąt form z babami, plackami i bułkami.

— Przy niezwykle wysokiej temperaturze powietrza w ostatnich dniach w całej prawie Europie środkowej były prawdziwie letnie burze, które zwłaszcza w okolicach górskich srożyły się z wielką gwałtownością. — Adriatyk przez trzy dni tak był wzburzony z powodu wicheru *sirocco*, że wzdłuż wybrzeży dalmackich i albańskich ustąpiła wszelka żegluga. — Z Niemiec donoszą, iż tamże wiosna zaznaczyła się również wichurą. — W Galicji wylało wiele rzek, jak: San, Bug i Dniestr, wszystkie z niezwykłą gwałtownością. — W Królestwie Polskim dotąd doszły nas tylko wieści o wylaniu Bugu.

— Wyznaczona do przejrzenia ustaw uniwersyteckich komisja wkrótce podobno ukończy swe prace, tak, że proponowane przez nią reformy, prawdopodobnie zostaną wprowadzone z początkiem przyszłego roku szkolnego, to jest w jesieni b. r. Pomiędzy proponowanymi zmianami ustawy z r. 1863 najważniejsze są te: dwa stopnie profesorów: zwyczajnych i nadzwyczajnych ustąpią miejsca jednemu tylko stopniowi profesora; profesorowie z liczby kandydatów będą wybierani przez radę uniwersytecką i zakładów, profesorowie opuszczają katedry, z całkowitą pensją emerytalną. Liczba katedr zostanie zwiększona, zwłaszcza też na wydziale filologiczno-histor. wprowadzone zostaną katedry: sanskrytu i językoznawstwa porównawczego. Nakoniec niewątpliwem jest wprowadzenie egzaminów tak nazwanych państwowych, praktykujących się w uniwersytetach niemieckich.

— Nie jeden z miłośników sztuki dramatycznej, na wiadomość, że Rychter bawi w Warszawie, zadał sobie pytanie czy nie usłyszymy znów tego znakomitego artysty, którego talent tyle przyjemnych chwilk nam przysporzył. Owóż dzielimy się z czytelnikami pożądaną wiadomością, że w przyszłym miesiącu Rychter zamierza wystąpić publicznie, wprawdzie nie na scenie, ale w poranku czy wieczorem muzyczno-deklamacyjnym. Naturalnie, deklamacja będzie tu główną treść stanowić. O ile nam wiadomo, występ ten odbędzie się w Sali Resursy obywatelskiej, 28 kwietnia r. b. O szczegółach doniesiemy później.

— Ciekawą wiadomością dzielimy się dzisiaj z czytelnikami. Oto Kraszewski przyrzekł „Nowinom“ nadsyłać ustepy z pamiętników swego życia. Nie potrzebujemy dodawać, iż spełnienia obietnicy wielkiego naszego pisarza, oczekuje niecierpliwie cała czytająca społeczność.

— Studenci instytutu Nowo-Aleksandryjskiego otrzymali w ostatnich czasach od władzy szkolnej pozwolenie na zarząd czytelnią studencką i dobrowolne składki w celu rozszerzenia i powiększenia jej. — Wskutek owego zezwolenia — z pomiędzy studentów, którzy zobowiązali się do składek dobrowolnych (4 do 8 rubli miesięcznie) wybrano zarząd, a ten już w ostatnich dniach rozpoczął zaakceptowanie przez zwierzchność szkolną działania.

— Prezes Dyrekcji Teatrów Warszawskich p. Muchanow wyjechał w dniu wczorajszym na kilka tygodni z Warszawy. Przez czas jego nieobecności obowiązki Prezesa Dyrekcji pełni Dyrektor Teatrów p. Poland.

— W poniedziałek to jest w drugie święto Wielkiej Nocy będzie przedstawioną w teatrze Rozmaitości komedja „Na łasce zięcia.“

— Co grozi bezpieczeństwu warszawian?

Stara studnia w dziedzińcu gmachu pocztowego na Krakowskim Przedmieściu, która dotąd codziennie musi pracować, pomimo, że jej pompa zgarbiła się i pochyliła od starości.

Dalej arkady pod nowym zjazdem, zniszczone przez wilgoć i ciągle nagromadzone w okół nich śmiecie.

Wreszcie żółty domek piętrowy na Marjensztadzie w bliskości żelaznego domku — wyglądający ponuro, straszący już przez kilka lat przechodniów swym dachem zapadłym, powybijanym oknami i całą postawą świadcząca o zgrzybiałości tej rudery sfatygowanej, opuszczonej przez wszystkich i nie mogącej już dłużej ustać na miejscu....

Co się podaje do wiadomości municypalnych organów.

— Pan Juljusz Zarębski, jak donoszą nam w liście z Paryża, w dniu 17 marca wystąpił tam z koncertem. Krytyka z wielkim uznaniem mówi o talencie młodego naszego ziomka, stawiając szczególnie w jego grze wysokie techniczne wyrobienie.

— Konsekreacja nowo odlanego dzwonu dla kościoła Panny Marji, na Nowem-Mieście, odbędzie się dopiero po świętach, nie zaś jak jedno z pism doniosło w bieżącym tygodniu.

— Jednoaktowa wierszowana komedja p. Ludwika Niemojowskiego p. t. „Maż“ — przedstawioną będzie w dniu 9 b. m. podczas poranku na rzecz „Przytuliska“ zapowiedzianego.

— Pan Arwed Poorten wiolonczelista ma podobno wkrótce nawiedzić Lublin, gdzie zamierza dać koncert zaraz po świętach wielkanocnych.

— W gmachu w którym mieszczą się księgi hipoteczne guberni warszawskiej i miasta Warszawy, wczoraj po raz drugi w ciągu pięciu lub sześciu miesięcy dostrzeżono początek pożaru, który też w samym zarodzie stłumionym został. Dwa te wkrótce po sobie zasze wypadki przekonywają dostatecznie, że dokumenty tak ważne, jak księgi hipoteczne, nie są tu dostatecznie zabezpieczone przeciw zniszczeniu ich przez ogień i z tego to powodu, jak nam mówiono, pomiędzy właścicielami nieruchomości powstała myśl odniesienia się do Towarzystw Kredytowych, ziemskiego i miejskiego z prośbą, aby te przedstawiły właściwym wyższym władzom konieczną potrzebę obmyślenia skutecznych przeciw podobnej ewentualności środków.

— Przy kweście w nr 11 u pp. Kanoniczek, w kaplicy S-go Andrzeja, przy placu Teatralnym, urządzona na niezamożne klasztory, delegowanym jest p. Antoni Trębicki.

— Za przykładem prof. Liskego i p. Walery Przyborowski napisał podobno rzecz o pobytcie kilku cudzoziemców na ziemi naszej. Tenże autor napisał powieść historyczną z epoki Władysława IV, której tłem jest więzienie Jana Kazimierza.

— Alfred Kowalski, znany malarz, który ostatnio bawił w Warszawie, przybył do Warszawy.

— Siemiradzki, przybędzie w tych dniach do naszego miasta i spędzi u rodziny wielkanocne święta.

— Pan Jan Popiel, dzielny i zasłużony tancerz warszawskiego baletu, kończy w dniu 1 kwietnia roku bieżącego 40 lat swej pracy na deskach sceny.

Ponieważ Popiel jest obecnie najstarszym wiekiem i zasługą z warszawskich tancerzy a nadto człowiekiem zajmującym jedną z najszerzych kart w dziejach naszego baletu, nie od rzeczy przeto będzie podać w streszczeniu przebieg jego długoletniej pracy. Urodzony 27 czerwca 1821 roku wstąpił on do szkoły baletu egzystującej przy Teatrach Warszawskich dnia 22 listopada 1833 roku.

Dnia 5 stycznia 1834 r. po raz pierwszy wystąpił na scenie, a dnia 1 kwietnia roku 1838 otrzymał pierwsze uposażenie.

W roku 1840-tym wstąpił Popiel do szkoły dramatycznej, zostającej podówczas pod kierunkiem Bonawentury Kudlicza lecz nie opuszczał baletu, do którego okazywał prawdziwe uzdolnienie.

W szkole dramatycznej również składał dowody talentu i miał już występować jako debiutant w komedji dwuaktowej p. t. „Krzyżak złoty“, gdy nagle śmierć jednego z główniejszych artystów baletu s. p. Domagalskiego, otworzyła mu pole do popisów w baletcie.

Dyrekcja Teatrów oceniając zdolności i użyte-

czność Popiela, który objął po Domagalskim wszystkie role, podwyższała mu placę z każdym rokiem tak, że kończąc wysługę lat przepisanych ustawą emerytalną pobierał rocznej pensji rs. 1150.

Przez czas swojej czterdziestoletniej pracy tańczył Popiel w 64-ch baletach, w 12-tu operach, w 12-tu melodramach, w 5-ciu divertissementach i w 26 różnych tańcach.

Ogółem Popiel wystąpił na warszawskiej scenie 3777 razy, w której to cyfrze mieści się 389 występów w „Robercie i Bertradzie“, 127 w „Asmodei“, a 712 w „Weselu w Ojcowie.“

Popiel grał w wielkich baletach role wymagające poczucia dramatycznego i wywiązywał się z nich z wielkiem powodzeniem, a w mazurze oraz w innych tańcach charakterystycznych wyrobił sobie niemale również uznanie.

Dzisiaj Popiel jest jeszcze w sile wieku, a ta okoliczność pozwala wierzyć, że długo będzie on jeszcze ozdobą warszawskiego baletu.

— Po obu stronach brzegów drogi prowadzącej od ulicy Zakroczymskiej do cytadeli, — zasadzony zostanie żywy płot z krzewów „spirei“ co wiele przyczyni się do przyozdobienia tego, dziś już pozamiejskiego, ustronia. Brakujące drzewa w szpalery alei, zapelnione już zostały nowymi — niemniej dla wygody publicznej ustawiono ławki — wiele pożądanę dla spacerujących.

— Wkrótce ukaże się w handlu księgarskim książeczka p. t. „Miesiące Maj dla Niewiast Chrześcijańskich.“ Dziełko podobnego, przeznaczonego wyłącznie dla kobiet, nie było dotąd w literaturze kościelnej.

— Komedja Lubowskiego „Pojednani z losem“, odczytana w gronie kilku krytyków i literatów, zyskała ogólne pochwały. Treść jej i obróbenie powinno wzbudzić ogólne zajęcie w publiczności. W utworze tym, osnutym na wybitnych przejawach bieżącej chwili, tendencją moralną, autor chłoszcze srogo wady, trapiące zbyt zmaterjalizowaną społeczność.

— Przybór Wisły ustąpił już zupełnie, woda eoraz więcej opada, a cōdla nas równie ważne — oczyszcza się i przychodzi w herbacie, której się przez kilka dni całkowicie wyrzec trzeba było, prawie zupełnie klarowna.

— Panna Romana Popiel wyjechała za krótkim urlopem.

— Nowa ofiara nieostrożności.

Dwunastoletni Franciszek Dymiński, pracujący w fabryce wyrobów żelaznych Lilpop, Rau i Loewenstein przy ulicy Książęcej — przez własną nieostrożność zaczął się o paś transmisyjny i przygnieciony nim do żelaznego cylindra, na miejscu zabity został.

Z przykrością notujemy, iż podobne wypadki w ostatnich czasach bardzo się zagaściły.

— W dniu 27-go b. m. na drugiej wiorście od stacji Granica we wsi Niemce, skutkiem skry wypadłej z idącego pociągu towarowego, spalił się dom mieszkalny i stodoła, należąca do jednego z tamtejszych włościan.

— Kto bywa na Pradze, zapewne widział jak pod czas targów w dniu piątkowe, stoją woły w opłotkach w błocie i gnoju, Nikt jednak tego nie wie, że biedne stworzenia nie otrzymują żadnej karmy; handlujący uważają to za wydatek niepotrzebny, a panowie rzeźnicy nie mają niby obowiązku karmienia bydła przeznaczonych pod nóż. Co większa, powiawszy je za rogi, pędzą ku bydłobojni nie żałując ani biczów, przedstawianych przez grube sznury w czworo splecione, ani dragów.

Litość bierze, patrząc na katusze potulnych stworzeń. Zwrócić uwagę rzeźnika nikt się nie ośmieli, bo można oberwać coś niezwykle nieprzyzwoitego.

Najbardziej odznaczają się w podobnych operacjach młode chłopaki. Dość spojrzeć na nich, a już można rozpoznać proceder, jakim się zajmują; powaleni krwią, zbrukani, z wyrazem twarzy nacechowanym okrucieństwem. Widzieliśmy, jak ogromny chłop, dragiem okładał wołu aż mu róg ukruszył a dwóch innych wzięwszy pomiędzy siebie wieprzaka, bili go pałkami śmiejąc się do rozpuku.

Idźcie i przypatrzcie się tym zwierzętom a nie ludziom!

— Wczoraj około godziny 12-stej przy ulicy Nowolipki pod Nr 20, w domu Jancewicza, od rury piecowej zatliła się dotykająca drewniana ściana, lecz ogień przez przybyłych toporników oddziału I-go natychmiast został ugazony. W ruchomościach strat

**WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,
na sezon wiosenny i letni
OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR
GARDEROBY MĘZKIEJ**

PREIS CURANT:

Sak Palta wiosenne od rs. 14 do 26; Sak Palta letnie od 13 do 22; Garnitury czarne tużurkowe od 28 do 32; Garnitury czarne frakowe od rs. 25 do 32; Garnitury letnie żakietowe od rs. 24 do 28; Garnitury kortowe różne żakiet od rs. 24 do 32; Garnitury kortowe marynarkowe od rs. 18 do 26; Palta Angielskie do stanu od rs. 17 do 28; Palta Angielskie z pasami od rs. 12 do 30; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. 18 do 22; Marynarki myśliwskie od rs. 8 do 15; Kurtki do konnej jazdy od rs. 8 do 12; Sziafrok dubeltowe od rs. 12 do 22; Ranne ubiory od rs. 14 do 18; Spodnie różnego gatunku od rs. 5 do 8; Kamizelki aksamitne od rs. 5 do 5; kamizelki sztuczkowe od rs. 4 do 5; Płaszcz deszczochronne na różne ceny.

Obecnie w Warszawie, Senatorska Nr 22.

Z uszanowaniem, **E. SAMET**, Krawiec z Wiednia.

13-0

-3976-

**Pasztety, Galantiny, Auszpiki i Rolady
na święcone.**

Zakład Restauracyjny **ALEKSANDRA** w Hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, w skutek objawionych żyjeń wielu osób zaszczycających Zakład swemi względami w celu ułatwienia Paniom Gospodyniom w urządzeniu Święconego na nadchodzącą Wielkanoc, postanowił urządzić w wielkiej ilości wyborne, smacznie i wykwiennie po najprzystępniejszych cenach:

Pasztety na sposób Strasburski w sztukach różnej wielkości, od rs. 2 do kilkunastu;—oraz **Pasztety** w cieście ze zwierziny, jakoto: z Jarząbków, Kuropatw, Kwiczolów, Cietrzewi i innej zwierziny z trufkami, poczynając od rs. 3 do kilkunastu, przytem także różne **Galantiny, Auszpiki i Rolady**, z Indyków, Kapłonów, Pulard i Prosiąt, i **Szofrua** z kwiczolów elegancko garnirowanych.

Powyższe artykuły będą gotowe w Wielką Sobotę o godzinie 10-tej rano, tak, aby były najświeższe. Zamówienia wszelkie przyjmują się codziennie i stosownie do życzenia będą załatwiane najakuratniej.

O czem uwiadomiam, polecam się Szanownej Publiczności.

ALEKSANDER JALOSZYŃSKI.

5-5 - 4616 -

S. H. DĄBROWSKI
przy ulicy Senatorskiej Nr 16, wprst kościoła Ś-go Antoniego,
O T R Z Y M A Ł:
**WSTAŻKI różnokolorowe w najnowszych kolorach i rodzajach, oraz
Wielki wybór Krawatów Damskich.**
4-6 - 4708 -

**Handel Win i Towarów Kolonialnych
JÓZEFA PURWIN
MIODOWA Nr 16.**

Posiadając znaczne zapasy Win Węgierskich i wszelkich innych, jestem w możności najlepiej usłużyć w przedwziętej porze, zarazem ułatwiając wybór od taniach aż do najwyszczególniejszych gatunków, w tem celu urządzona jest wystawa win tak w samem handlu jak i pokojach gościnnych znanych od lat 20-stu, zawsze z dobrych Win, Porteru i Kuchni. Odtąd przedstawiając naraz kilkadziesiąt gatunków, daje możność Szanownej Publiczności najlepszego wyboru tak co do smaku jak i cen win.

Tenże handel poleca najświeższego transportu Migdały, Rodzynki, Cykatę, Wanilję i t. p. artykuły do ciast. Również Oliwę najlepszą, Ory winne i estragonowy, Musztardy różne, Makarony, Sery, Bujon ze zwierziny, Wódki, Likiery, Rummy i Miód stary.

Drożdże Wiedeńskie świeże.

3-4

- 4695 -

**ZWIERZYNA ZAMROŻONA
jak Jarząbki, Cietrzewie, Kapłony i Kwiczoly,
są do nabycia w handlu
Braci Wróbel,
obok kościoła Ś-go Krzyża w każdym czasie, 4-0 - 4613 -**

**Rs. 5, korey 10 korey, Rs. 5
17,500 korey WĘGLA grubego najlepszego,
wyrównującego zupełnie dobroci zagranicznemu z najcenniejszej kopalni krajowej, jakie pozostało z zakupu zimowego i z powodu lekkiej zimy nie wyprzedano, przeto sprzedaje po wyjątkowej tak niskiej cenie już dawno w Warszawie niepraktykowanej, to jest 80 kop. za korzec z odstawą, kop. 80. Znacznym konsumentom lub biorącym całemi wagonami, jeszcze się odstępuje znaczny rabat, koks dla Kowali, Ślusarzy i do opału po 60 kop. za korzec, w składzie **KLEYFA**, Aleje Jerozolimskie Nr 5, pod długim znakiem.
-4774-2-6**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Доволено Цензурою Бармава 18 (30) Мафта 1877 р.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

**Nadwornici Dostawcy
BAZYLI PERŁOW i Synowie**

firma egzystuje w Moskwie od 1787 roku
poleca wyborowe gatunki herbaty:

Herbata czarna od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 kop. 50 za funt.
kwiatowa od rs. 2 kop. 50 do rs. 5 za funt.

Cukier, Mączka i Kawa. po najtańszej cenie, o czem Szanowna Publiczność już przekonała się, waga czysta bez papieru, na co upraszam zwracać uwagę, tak jak towary w ogóle, ważą z papierem, co stanowi różnicę od 1 do 2 kop. na paczce.

NB. Każda paczka opatrzona naszą firmą „Wasilija Perlow et Comp.“ z wyszczególnieniem wagi i ceny.

Składy herbaty naszej w Warszawie znajdują się;

- 1) Nowy-Świat, Nr 31.
- 2) Ulica Długa Nr 11.
- 3) Ulica Nalewki Nr 15.
- 4) Ulica Elektoralna Nr 10.
- 5) Ulica Marszawska Nr 44.
- 6) Na Pradze, Nr 7, dom Sokołowskiego.

Oprócz tego w Moskwie, Petersburgu, Rydze, Smoleńsku, Odessie, Kijowie, Charkowie, Kursku, Orle, Tulę, Saratowie, Woroneżu, Taganrogu, Wilnie, Nowoczerkasku, Niżnymnogorodzie, Poltawie, Kremeńczugu, Elizawetgrodzie i Kiszyniowie.

Waga Herbaty dopełnia się li tylko w Moskwie pod osobistym nadzorem i za dobroć takowej poręczamy. Dla uniknienia podrobienia naszych etykiet zawijamy herbatę w papier z wodnemi znakami naszej firmy, na co upraszamy zwrócić uwagę.

B. Perlow i Synowie.
2-2 - 4817 - Handlowy Dom w Moskwie.

**MAGAZYN DRZEWA
ZJEDNOCZONYCH REKODZIELNIKÓW WARSZAWSKICH**

Mieszczący się na własnym placu, przy ulicy Solec Nr 2910t, posiada ogromne zapasy wszelkich materiałów drzewnych, przydatnych dla Stolarzy, Cieśli, Stelmachów i Łodziei, które sprzedaje po cenach jak najprzystępniejszych. 2-6 - 453 -

**SKŁAD GŁÓWNY
Gotowych Ubiorów Męzkich
ZJEDNOCZONYCH KRAWCÓW
WARSZAWSKICH.**

Długa Nr 550 (nowy 20)

Posiada znakomity zapas gotowych Ubiorów Męzkich
na sezon bieżący

ciągłe powiększany wyrobami podług najnowszych żurnali wykończonemi, ceny stale oznaczone, zastosowane do istotnej wartości przedmiotu.

Ceny wyrobów oznaczone przez biegłych, których ścisłej krytyce ulega każdy przedmiot do Magazynu Spółkowego na sprzedaż przyjęty, są tak umiarkowane, aby zapewniając istnienie Spółki odpowiednim odbytem, były przystępne dla każdego.

Jakoteż obstalunki przyjmują się tak z powierzzonego, jak z obranego materiału, które wykończają się z całą akuratanością i punktualnością w terminie.
2-6 - 4432 -

Wędomu Resursy Obywatelskiej na Krakowskim-Przedmieściu Nr 369, w Magazynie Towarów Perskich, toby miał do zbycia

**Kupuję Szale i Chustki
Tureckie używane od
ceny rs. 3 do 100.—Ali Jusupów.
-4382-3-3**

Do wynajęcia w każdym czasie

SKŁEP
oraz 5 pokoi na 1 piętrze, od ulicy Senatorskiej, połączonej ze sklepem wschodniemi, mogą być wynajęte i osobno. Bliższą wiadomość powziąć można w kantorze fabryki papieru przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej w domu Nr 1.
-4766-2-3

Przyjmowany na wszystkich wystawach, ostatnie na Wystawie Wiedeńskiej nagrody

Medalem zasługi

AMERYKANSKI CLANS

do damskiego i dzieciennego obuwia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flasce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) Czarny do zwykłego obuwia i wyrobów siodlarskich. B) Bronzowy do skór i obuwia ze złocisto brązowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,” gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

113—0—18361

HAUTHAWAY & SONS.

Skład Fortepianów i Pianin Zagranicznych

L. Fränkla,

przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej
Nr 2-gi nowy.

Jest zaopatrzony w znakomity wybór Fortepianów, Pianin i Melodykonów, z pierwszych zagranicznych fabryk, jako to: Rönisch-Kaps Irmiler-Carus Debaln-Heitzmann-Cramer-Kriebel i innych po cenach jak najumiarkowańszych.

Za każdy nabyty instrument, Skład poręcza za trwałość tegoż.

5—0—3408

E. A. HEURICH

Skład Kommissowy Towarów Bławatnych

wyrobów fabryk St. Petersburgskich i Moskiewskich

róg Miodowej i Senatorskiej.

Zaczawszy od 1-go Marca, co tydzień świeży transport Perkali i Kretonów kolorowych z najcenniejszych fabryk, na Suknie, Koszule, Meble i Firanki.

Na bieżący sezon Skład zaopatrzony w wybór materiałów wełnianych, bawełnianych i wełnianych.

15—2

— 3405 —

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH W SOLCU.

Gubernja Kielecka, Powiat Stopnicki.

Znany od lat wielu z cudownych skutków leczniczych, otwartym zostaje 20-go Maja r. b. — przybyli goście znajdą pomoc i opiekę lekarską, aptekę i skład wód zagranicznych, wygodny hotel z pościelą i usługą, tanie mieszkania familijne, wyborną restaurację, muzykę, zabawy, spacer i wszelkie przyjemności; pobyt tani, przyjemny i uzdrawiający. Komunikacja przez Kielec i Stopnice, lub też koleją przez Kraków, Tarnów i komorę Opatowiec.

3—12—4106

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA

Ulica Senatorska, Nr 464 (5),

obok kościoła Ś-go Andrzeja,

otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:

Oceł winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki

Ultramarin do bielizny.

Farbki i Krochmale w rozmaitych gatunkach.

Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek.

Masy woskowe do zaprawiania posadzek.

Oliwę Malagaską do palenia.

Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.

Ziela i wszelkie materjały apteczne.

Przetwory i Preparaty chemiczne tak z własnej fabryki

w Tarchominie pod Warszawą

jakoteż z pierwszorzędných fabryk zagranicznych.

— 15373 —

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE,

w WARSZAWIE,

Senatorska Nr 467 b, nowy 18,

naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego.

POLECA:

Najlepszą Oliwę prowanską.

Oceł stołowy czerwony, do sałat, majonezów i marynat, butelka kop. 50.

Soki (syropy): malinowy, wiśniowy, porzeczkowy, na butelki. Sól stołową chemicznie czystą, w najmniejszym proszku, śnieżnej białości, w oryginalnym angielskim opakowaniu, funt kop. 20.

Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jedno-funtowych.

Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.

Francuskie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.

Olejek do wody Kolońskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spiryty).

Proszek Perski Dalmacki i Kaukaski.

Proszek do czyszczenia metali.

Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowanych.

Massa do zaprawiania posadzek.

Benzyna we flaszkach i na balony.

Oliwa do palenia i do maszyn.

Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.

Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały Apteczne, przetwory chemiczne i Farby.

Artykuły powyższe nabywać można po takich samych cenach w Apteczce W-go K. Lerowskiego, ulica Marszałkowska Nr 59.

—0—12005

ZARZĄD KOPALN WĘGLA KAMIENNEGO

BOGUSŁAWA PRZYBYLSKIEGO.

Poleca zakładom fabrycznym 100,000 korcy węgla drobnego ze świeżej produkcji, nieprzesiewanego znaczną ilość węgla kostkowego i orzeszkowego, w sobie mieszającego po cenie 10 kopiejek franco Stacja Dąbrowa, albo 34 kop. franco Warszawa. Ceny za gruby i kostkowy dotychczasowe. Chcący zamówić powyższe gatunki węgla raczy wnieść należytość do kasy W-go Lessera Levy Bankiera w Warszawie, a za nadesłaniem kwitu tejże kasy wysyła węgla natychmiast nastąpi.

Adres: Dąbrowa Górnicza.

4—6

— 4257 —

Cukiernia Ignacego Górskiego

przy ulicy Przejazd Nr 9 nowy.

Na nadechodzące Święta, poleca się Szanownej Publiczności, ze swoim wyborem cukrów, baranków, jajek, stolików ze świeżym i t. p. Oraz sprzedawać będzie: ozdobne cukry i kwiaty do strojenia ciast funt kop. 50, Maczek w różnych kolorach po kop. 50, skórki pomarańczowe funt kop. 50. Cukry deserowe z wykwintnymi smakami funt kop. 60; Ciasteczka drobne, migdałowe bardzo smaczne do wina, funt kop. 40.

Prztem poleca swe Baby, Mazurki, Baumkucheny, Torty i Plački z serem, makiem, masą migdałową, masą orzechową i z konfiturami, które będzie sprzedawać po cenach możliwie niskich; jakoteż przyjmuje zamówienia na wyżej wymienione wyroby, które wykonywać będzie z wszelką akuratnością i sumiennością.

3—3

— 4729 —

Ignacy Górski.

Są do sprzedania za cenę nader przystępną

Dwa Garnitury Mebli

rypsem kryte, oraz Szeslong safianowy, wszystko urzędowej roboty, z gwarancją, także Materace różnego rodzaju. Senatorska Nr 20 u Tapicera. —3545—7—12

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli,

zielonym rypsem kryty, oraz pare Szaf orzechowych, Łózka, Biorka, Stoły i Stoliki do kart. Wiadomość, ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej. 3200—3—3



UJEZDZALNIA

przy ulicy Żórawiej
Nr 1600

(róg Marszałkowskiej).



Mam honor zawiadomić, Szanowną Publiczność, iż w nowo zbudowanej obszernej UJEZDZALNI, udzielam lekcje konnej jazdy, tak dla Dam jako i Mężczyzn (wieczorem przy oświetleniu)

Przyjmuje również konie na stajnię i do ujeżdżania.

Polegając na względach dotąd mi okazanych przez Szanowną Publiczność, mam nadzieję, że i nadal zaszczyt mi uczyni.

Bogumił Krause.

21—0

— 19006 —

